

Praca Jakuba Glińskiego pod tytułem „Personality Breakdown” powstała w 2021 roku. To obraz wykonany techniką akrylu na płótnie. Jego wymiary to wysokość: 210 cm i szerokość: 150 cm.

Obraz jest malowany dość ekspresyjnie. Przypomina malunki z blokowisk tzw. grafitti lub bazgroły z brudnopisu. Są to głównie dziwaczne postacie i znaki. Dominuje kolor biały, intensywnie cielisty, niebieski i czarny.

Obraz sprawia wrażenie jakby składał się z wielu warstw. Jakby kolejne elementy były zamalowywane i domalowywane na nowo. Biała farba, którą zamalowywano kolejne warstwy jest delikatnie kryjąca. Dzięki temu spod spodu przebijają malowane wcześniej elementy.

Trudno jest jednoznacznie określić co jest tłem. Brakuje perspektywy.

Wszystkie postaci i głowy są malowane konturowo czarną farbą i są pozbawione włosów. Nie sposób określić jednoznacznie jakiej są płci.

W centrum obrazu znajduje się mało widoczna stojąca przodem do widza postać. Jej usta wygięte są w dół, jakby płakała. Tuż przy niej na prawo znajdują się trzy głowy jedna nad drugą w niewielkiej odległości od siebie. Każda skierowana jest lewym profilem do widza. Dwie górna i środkowa są uśmiechnięte. Z oka środkowej rozciąga się poziomo wyraźna czarna linia. Po ok 30 cm opada niemal pionowo w dół. Kończy się tuż przy dolnej krawędzi obrazu.

Kolejna postać jest umiejscowiona w lewej, górnej części obrazu. Stoi prawym bokiem do widza. Jest mocno pochylona do przodu. Sprawia wrażenie jakby miała upaść lub opierała się na niewidzialnej podporze.

Prawą nogę ma w znacznym wykroku, a ręce są wysunięte do przodu i nienaturalnie zgięte w łokciach w dół. Pomiedzy nogami oraz przed prawą nogą znajdują się trzy symbole. Przypominają literę A bez poziomej kreski lub podwójne wisienki.

Przy górnej krawędzi obrazu, w połowie szerokości znajduje się niewielka niebieska fala. Tuż pod nią niemal na całej szerokości obrazu

ciągnie się kształt przypominający kreskówkową gąsienicę. Każdy jej segment to twarz skierowana przodem do widza. Jest ich osiem. Niektóre są uśmiechnięte, inne smutne. Dwie z nich płaczą.

Pozostałe części obrazu są wypełnione przez często niekompletne symbole i znaki. Niektóre z nich przypominają litery, inne są abstrakcyjne. Wyglądają jakby były namalowane aerografem.

W prawym dolnym rogu widnieje nazwisko artysty zapisane drukowanymi literami: „Gliński” czyli nazwisko autora bez „k”. Podpis jest niewyraźny, ponieważ znajduje się na spodniej warstwie obrazu.

Jak pisze Izabela Kopania:

Jeden z krytyków sztuki określił Jakuba Glińskiego mianem „niezłego portrecisty polskiej rzeczywistości, tyle że tej reprezentowanej przez pomazane murki za szkolnymi boiskami”. Imaginarium artysty czerpie z takiej właśnie ikonosfery: obrazów, znaków i tekstów mniej lub bardziej starannie namalowanych na blokach, śmietnikach czy ogrodzeniach.

(...) Korzenie jego poszukiwań sięgają twórczości Jeana-Michela Basquiata, amerykańskiego przedstawiciela sztuki ulicy. Glińskiego pociąga praktyka zamalowywania tekstu czy obrazu, nanoszenia kolejnych warstw komunikatów werbalnych i wizualnych. Fascynuje go to, co kryje się pod powierzchnią farby, którą pokryto zamazane sprayem ściany.

Personality Breakdown to jedna z prac odnoszących się do problemu dysfunkcji pamięci. Artysta bezpośrednio mówi o funkcjonowaniu swojego mózgu, wyrzucaniu z pamięci obrazów i treści: „jakby mój mózg coś przeżywał i tego nie zapisywał albo po jakimś czasie kasował”. Gliński postrzega ten mechanizm jako analogiczny do graffiti removal. Praktykę malowania i zamalowywania obrazów porównuje do zapominania, wypierania zdarzeń i emocji.